**Jak skutecznie zachęcić dziecko do czytania? 10 złotych rad!**

W obecnych czasach łatwiej jest dziecku obejrzeć film czy pograć na komputerze – wrażenia wydają się mu intensywniejsze i są dostarczane we względnie krótkim czasie. Bohaterowie historii mówią różnymi głosami, śpiewają, gestykulują, wykonują akrobacje, a otaczające ich krajobrazy są zmienne i malownicze. Jednakże czytanie książek, to równie znakomita, jak nie jeszcze lepsza przygoda – a jak dowodzą badania psychologiczne rozwijająca w sposób wszechstronny. Są to jednak argumenty absolutnie nieprzekonujące ani kilkulatka ani nastolatka – dla nich obu czas spędzony z książką ma być wesoły i ciekawy. Jak to osiągnąć za pomocą książki?

**Dziesięć złotych rad, jak skutecznie zachęcić dzieci do czytania:**

**Rada pierwsza: CZYTAJMY RAZEM**. To, co przyciągnie uwagę dziecka, to zmieniający się ton naszego głosu, gdy odczytujemy kwestie różnych bohaterów lub naśladujemy prezentowane na ilustracjach zwierzątka. Dla dorosłych czytanie jest szansą na stanie się aktorem we własnym domu, dla dziecka to dodatkowe kilka minut uwagi, które poświęci książce, rozwijając się przy tym szybciej i płynniej.

**Rada druga: WYBIERAJMY KSIĄŻKI Z „NIŻSZEJ PÓŁKI”**, co wcale nie oznacza gorsze, a jedynie mniej wystawnie wydane. Dziecko potrzebuje dotykać kartek, czasem je zgiąć, zabrudzić, wziąć ze sobą do łóżka, otworzyć przy jedzeniu. Wiedząc, że po książeczkę sięga się dopiero „po umyciu rąk” może się skutecznie zniechęcić do regularnego, nawykowego czytania.

**Rada trzecia: KSIĄŻKA MA SWOJE MIEJSCE…** wśród zabawek dziecka, ponieważ powinna być przez niego identyfikowana z rozrywką i traktowana jako równie ważna, co ulubiony miś czy samochodzik.

**Rada czwarta: PROPONUJMY INTERAKCJE.** Czytając tekst znajdujący się w bogato ilustrowanej książce, zapytajmy dziecko, co widzi na obrazku, poprośmy o wskazanie wymienionych w treści bohaterów, zwróćmy uwagę na kolory oraz emocje wyrażone na twarzach namalowanych postaci.

**Rada piąta: CZYTANIE UCZY, ALE NIC NA SIŁĘ…** Wspólne czytanie to doskonała okazja, aby nauczyć dziecko czytać – w tym calu wskazujmy mu całe zdania, słowa i litery. Nie zapominajmy jednak, że wszystko, co dokonywane jest pod presją zazwyczaj zniechęca nas i niszczy naturalną ciekawość. Cierpliwie wskazując palcem kolejne wyrazy doczekamy się wreszcie pytań: „A co tu jest napisane?” oraz „Co to jest?”.

**Rada szósta: O GUSTACH SIĘ NIE DYSKUTUJE.** Chcąc zachęcić, w szczególności starsze dzieci, do czytania, często podsuwamy im książki, które interesowały nas samych w dzieciństwie. Zdarza się, że młodzi ludzie podzielą one nasz zachwyt i zainteresowanie, jednak w wielu przypadkach może być zupełnie odwrotnie. Nie obawiajmy się literatury współczesnej, opowiadającej historie bohaterów znanych dzieciom z ekranów kin, telewizorów i komputerów. Ich postaci są bliższe naszym podopiecznym, ich pragnieniom, marzeniom i codziennym kłopotom.

**Rada siódma: SĄ RZECZY WAŻNE I WAŻNIEJSZE.** Zastanówmy się o co nam dorosłym tak naprawdę chodzi, gdy podsuwamy dziecku książkę. Aby się rozwijało i wyrobiło w sobie nawyk czytania, czy by po prostu znało jej treść na potrzeby szkoły? Chcąc rozbudzać w dziecku głód poszukiwania wiedzy w literaturze oraz jego wrażliwość, otaczajmy je książkami, które wpiszą się w jego zainteresowania.

**Rada ósma: PRZYZWYCZAJENIE JEST NASZĄ DRUGĄ NATURĄ.** Jeżeli chcemy by nasze dzieci czytały, pokażmy że i dla nas jest to wartościowa rozrywka i znakomity sposób na spędzenie wolnego czasu – czytajmy książki, gazety i czasopisma w różnych momentach w ciągu dnia. A nawet – nie wychodźmy z domu bez książki w torbie czy plecaku. Zachęcajmy dziecko, by i ono włożyło do swojego tornistra ciekawą lekturę.

**Rada dziewiąta: OTWIERAJMY SIĘ NA TECHNIKĘ.** E-book to też książka! Czytana na tablecie może się okazać dla młodego człowieka dużo bardziej atrakcyjna i wciągająca – nic w tym złego, że nie jest ona przewracanym w palcach zbiorem zapisanych kartek.

**Rada dziesiąta: NIE LICZ NA ŚLEPY LOS.** Ważne, aby wybierać książki ze „sprawdzonych źródeł”, albo takie, które przeczytaliśmy sami. Bogactwo treści oferowanych przez różnorodne, często niesprawdzone wydawnictwa, może być bardzo zwodnicza. Zapoznajmy się z treścią lektury – opis na odwrocie okładki to stanowczo zbyt mało, by stwierdzić czy dana pozycja będzie rzeczywiście dla naszego dziecka wartościowa i bezpieczna.

Czasami jest po prostu trudno…

**Na zakończenie –** uważnie obserwujcie swoje dzieci. Czasami niechęć do czytania wcale nie wiąże się z przekonaniem naszych pociech o tym, że książki nie są ciekawe. W niektórych przypadkach czytanie jest dla nich po prostu… trudne. Uczęszczając na zajęcia w szkole, młody człowiek może się przekonać, że czyta gorzej niż jego rówieśnicy – wolniej, mniej składnie, sylabizując czy głoskując, myli litery o podobnym brzmieniu lub kształcie. Głośne czytanie na lekcjach może obnażyć jego braki, a tym samym narazić na ośmieszenie w grupie. To niezwykle skuteczny hamulec przed tym, by próbować czytania jako sposobu na spędzanie wolnego czasu czy rozszerzania zasobów swojej wiedzy.

**Co wówczas zrobić?**  
Przede wszystkim porozmawiać z nauczycielem i podpytać go, jak nasze dziecko radzi sobie z czytaniem. Gdy on zasygnalizuje problem, zgłośmy się do rejonowej poradni psychologiczno-pedagogicznej. Dzięki regularnym i odpowiednio skonstruowanym zestawom ćwiczeń, czytanie znów stanie się dla naszego dziecka przyjemnością.

*Agnieszka Gąstoł-Olbrycht  
psychoterapeuta, psycholog  
pedagog specjalny*

[http://czasdzieci.pl](http://czasdzieci.pl/)

**Aby być bliżej... - Psychologiczne walory baśni**

Dla dziecka w wieku przedszkolnym bajki i baśnie to źródło bogatej wiedzy o świecie ludzi. Dla dorosłych to encyklopedia wiedzy, ludzkich przywar i zalet, dla młodzieży – instruktarz życia w społeczeństwie. Baśnie uczą, w jaki sposób ludzie się zachowują i jakie to pociąga za sobą konsekwencje. Pokazują, co jest dobre, a co złe, oraz która z tych dróg jest – w ujęciu długofalowym – bardziej opłacalna. Bajki to często punkt wyjścia do rozmowy o emocjach i wartościach. Mądrze wykorzystane, nauczą dzieci, czym jest dobroć, sprawiedliwość, przyjaźń, troska, odwaga czy męstwo, zwiększając tym samym dziecięcą wrażliwość na innych ludzi, ich radości, smutki i krzywdy.

Ważne, by czytane bajki i baśnie były wybierane mądrze. Pozycje wydawnictwa Zielona Sowa – Najpiękniejsze baśnie, Baśnie do poduszki czy Baśnie z całego świata – pokazują bogactwo tego typu literatury dla dzieci. Ponadczasowe historie Calineczki, Kopciuszka czy brzydkiego kaczątka otwierają relacje rodzica z dzieckiem na rozmowę o naprawdę ważnych tematach: samotności, ubóstwie czy odrzuceniu przez innych. Ukazują wagę ciężkiej pracy, zaufania, dobroci, doświadczenia i wiary, że życie jest dobre. Ponadto, dzięki zamieszczonym w nich polskim legendom i podaniom, odkrywamy prawdę o tym, jakim narodem jesteśmy i jakimi ludźmi uczyniła nas, Polaków, historia.

Bajki pokazują dziecięce problemy w prosty i wyraźny sposób. Odwołują się w swojej treści do kłopotów, tęsknot, lęków i potrzeb dorastającego człowieka. Powinny być więc dobrane odpowiednio do wieku i możliwości poznawczych dziecka. Nie należy również pomijać wagi ilustracji, które pobudzają wyobraźnię, kształtują twórczość, a niekiedy oswajają z tym, co głośno boimy się nazwać.

Dzieci w wieku przedszkolnym powinny być otoczone historiami wyjaśniającymi specyfikę życia rodzinnego i towarzyskiego – tłumaczącymi, czym jest miłość rodzicielska, jak zmienia się rodzina, gdy pojawia się nowe dziecko, jak rozmawiać z innymi i budować pierwsze przyjaźnie, czego unikać i na co zwracać uwagę w kontakcie z obcą osobą. Dobrze, jeśli w swojej treści będą się one odwoływać do podstawowych emocji, pokazując dzieciom, że to, co czujemy, ma bezpośredni wpływ na nasze zachowanie. Przedszkolak powinien być ciekawy świata i mieć optymistyczne spojrzenie na rzeczywistość. Czytane historie powinny go więc utwierdzać w przekonaniu, że:

* świat to całkiem bezpieczne miejsce,
* z większością rzeczy, które spotyka na swojej drodze, może sobie poradzić,
* złe rzeczy nie dzieją się niespodziewanie, zazwyczaj można je przewidzieć i przygotować się na nie,
* posiada nieco kontroli nad sytuacjami, które wydarzają się w jego życiu,
* inni ludzie są całkiem mili i szanują go.

Dziecku w wieku wczesnoszkolnym baśnie przekazują dużo więcej treści poznawczych – uczą w pełnym tego słowa znaczeniu. W dzisiejszym świecie naprawdę trudno jest przekonać młodych ludzi, że książki mają więcej znaczącej i wartościowej treści niż media. Dla naszego (rodziców) pokolenia stanowiły okno na świat, wyprawiały nas w podróże na nieznane lądy. Baliśmy się, złościliśmy i cieszyliśmy z książkowymi bohaterami. Ich przygody były naszymi przygodami, wyzwania i trudy nieśliśmy razem.

Pierwsze lata szkoły podstawowej to czas, w którym morał baśni zyskuje na znaczeniu. Dziecko w tym wieku uczy się obserwować przedmioty i zjawiska, wyodrębniać ich cechy, wykrywać zależności między nimi i na tej podstawie wyciągać wnioski. Myśli w sposób zamierzony, poszukuje wiedzy z pełną tego świadomością. Morał jest przejrzystym wnioskiem z baśni, silnie wpisuje się w charakterystykę myślenia przyczynowo-skutkowego dzieci w tym wieku. To znakomity czas, gdy pojawia się krytycyzm wobec sądów wypowiadanych przez dorosłych czy zawartych w baśniach – częste i mądre rozmowy na temat czytanych opowieści pozwalają dzieciom nie podejmować decyzji pochopnie. Uczą tym samym argumentacji i uzasadniania swojego zdania oraz formułowania wniosków.

Dla młodzieży literatura nabiera zupełnie innego znaczenia – może nie sięgną oni po bajki i baśnie, za to, odpowiednio przez dorosłych zachęceni, poszukają odpowiedzi na najtrudniejsze pytania w literaturze faktu czy fantastyce. Kształtowanie się tożsamości uruchamia ogromne pokłady fantazji. Młody człowiek chce sprawdzić się w nowych rolach, sytuacjach, a czasami być kimś innym, żyć w innych czasach, w świecie o odwróconych zasadach i wartościach. Nie ograniczajmy go. Nie unikajmy rozmów na temat różnych wymiarów, tuneli czasoprzestrzennych, wampirów i wilkołaków. Nie wyśmiewajmy gustów. Słuchajmy, co chce powiedzieć – pod każdą czytaną przez niego historią kryją się jego potrzeby, marzenia i pragnienia. Nauczmy się je rozpoznawać.

**Rady dla rodziców**

* Opowiedz dziecku o swojej ulubionej baśni lub książce z dzieciństwa. Przeczytajcie ją razem. Zaufaj swojemu dziecku, powiedz, dlaczego ta historia była dla Ciebie tak ważna.
* Słuchaj, co tak naprawdę mówi Twoje dziecko, opowiadając Ci o czytanej baśni. Dopytuj o jego opinie, inne możliwe zakończenia, jego własne doświadczenia. Zobacz, jak niewiele różnią się Wasze lęki, marzenia i potrzeby.
* Kiedy spotka Was smutek lub krzywda, poszukajcie rozwiązań w literaturze. Sięgnijcie do baśni terapeutycznych. Niech przestaną krępować Was trudne tematy – naprawdę możecie rozmawiać o wszystkim.
* Czytaj swojemu dziecku codziennie. Czytaj samemu – pokaż na swoim przykładzie, że warto.

*Agnieszka Gąstoł-Olbrycht  
psychoterapeuta, psycholog  
pedagog specjalny*

[*http://czasdzieci.pl*](http://czasdzieci.pl/)

**Jak właściwie dobrać książki do wieku dziecka?**

Wzbudzenie w dziecku prawdziwej radości z czytania wymaga właściwego doboru książek już od najmłodszych lat. Jest to jednak zadanie niełatwe, z uwagi na wielość literatury proponowanej przez różne wydawnictwa. Najlepszym doradcą będzie nasza rodzicielska intuicja oraz znajomość kilku faktów dotyczących dziecięcych możliwości przyswajania informacji.

**Dobra książka, czyli jaka?**

Aby konkretną pozycję uznać za wartościową wcale nie musi być ona bestsellerem, zdobywać nagrody czy uzyskiwać rekomendacje różnorodnych środowisk. Dobra książka to taka, **którą dziecko chce czytać** i czerpie z tego radość!

Wybierając lekturę w pierwszej kolejności należy dobrze poznać i określić potrzeby swojego dziecka. To, co w tej chwili jest dla niego ważne, o czym marzy, co go interesuje, czego chce się nauczyć, kim chce zostać, gdy dorośnie. Odkrywając swoje dziecko łatwiej będzie nam dobrać dla niego właściwą opowieść. Pamiętajmy, że lektury z naszego dzieciństwa, które były dla nas inspirujące, mogą okazać się „niewystarczające” w konfrontacji z oczekiwaniami i potrzebami obecnego pokolenia młodych ludzi. Młody człowiek potrzebuje właściwych wskazówek, odpowiednio ustawionych drogowskazów, cennych rad wypowiedzianych w przystępnym języku, odwołujących się do bieżących i bliskich mu doświadczeń.

**Dla każdego coś dobrego, czyli jakie książki dla jakiego wieku?**

Dla maluchów poniżej **drugiego roku życia** dobrana lektura powinna być również praktyczna. Książka musi być odpowiednio duża, by dziecko mogło w miarę sprawnie posługiwać się nią samodzielnie – przewracać strony, dotykać, objąć ją wzrokiem. Składając się w większości z ilustracji, powinna prezentować obrazy obiektów znanych dziecku, w intensywnych, kontrastujących ze sobą kolorach. Wydawnictwa oferują coraz więcej pozycji pobudzających dziecięce zmysły – strony o zróżnicowanej fakturze, z zapachowymi i dźwiękowymi elementami pomogą małemu człowiekowi pełniej odkrywać świat. Krótkie historie, rytmiczne wiersze, piosenki i rymowanki, które dziecko może wspólnie z dorosłym powtarzać, to dobry sposób na stymulację aparatu mowy.

**Przedszkolaki** są gotowe na proste i dowcipne historie, które jednocześnie są na tyle krótkie, że udaje się dziecku poznać je lub przeczytać wspólnie z dorosłym „za jednym razem”. Ich tematyka powinna być na tyle bliska doświadczeniu dziecka, aby mogło ono poznawać swoje otoczenie i chętnie je eksplorować. Tutaj zastosowanie znajdą również rymowanki i wierszyki, w szczególności te, które my sami pamiętamy ze swojego dzieciństwa, a także pozycje edukacyjne – uczące liter, cyfr czy kształtów. Starszym przedszkolakom możemy czytać historie dotyczące prostych dziecięcych problemów, rozwiązywania konfliktów, opisujące różne stany emocjonalne. Dzięki temu dzieci łatwiej rozwiną w sobie umiejętności społecznie.

**Uczniowie szkoły podstawowej** zadowolą się już czystym tekstem, niekoniecznie wzbogacanym dużą ilością ilustracji, a w dodatku podzielonym na rozdziały. Mogą zainteresować się książkami „naukowymi”, które tłumaczą podstawowe zjawiska czy funkcjonowanie różnych elementów codziennego życia. Jest to też czas pojawienia się pierwszych upodobań literackich – dzieci mogą mieć już swoje ulubione książki czy bohaterów.

Książki dla **młodzieży,** uczęszczającej do gimnazjum i liceum, powinny odnosić się do ich bezpośrednich zainteresowań. Są oni wprawdzie przyzwyczajeni do obowiązkowych lektur szkolnych, które nie zawsze ich ciekawią, jednak najbardziej wartościowe okazują się pozycje, które odnoszą się do przeżywanych przez nich codziennie kłopotów, wątpliwości i rozterek. W tej grupie wiekowej sprawdzą się książki inspirujące i motywujące do podejmowania nowych zadań, próbowania siebie, testowania własnych możliwości. Ciekawi ich literatura faktu, biografie i wywiady.

**A co, jeśli nie lubi czytać?**

Wbrew pozorom taka sytuacja może pomóc w odkryciu dziecięcych trudności z zakresu umiejętności szkolnych. Uważna obserwacja i spokojna rozmowa pozwolą młodemu człowiekowi uświadomić sobie, co tak naprawdę stoi za jego niechęcią do książek – czy to trudności z koncentracją uwagi w podążaniu za tekstem, niezrozumienie treści, problemy związane z myśleniem przyczynowo-skutkowym czy z prowadzeniem narracji.

**RADY DLA RODZICÓW:**

* **Wybierzcie się razem do biblioteki**. Szukajcie, szperajcie, przeszukujcie półki, by odnaleźć to, co was zafascynuje. Pamiętajcie, że dzieci najszybciej i najpełniej uczą się przez naśladownictwo. Widząc wasze zaciekawienie i miłość do literatury odnajdą w sobie „mola książkowego”.
* **Otaczajcie się książkami** – zwiększy to prawdopodobieństwo sięgnięcia po nie przez waszą pociechę.
* **Słuchajcie swojego dziecka,** poznajcie jego upodobania, dowiedzcie się, co lubi. W ten sposób wspólnie wybierzecie historię zbliżoną do obecnego etapu w życiu, na którym znajduje się wasze dziecko. Odpowiednio dobrana literatura może okazać się cennym drogowskazem na trudnej drodze dorastania.
* **Ustalcie regułę „stop”** – niech dziecko zatrzyma palec na każdym słowie, którego nie rozumie. Czytanie stanie się jednocześnie przyjemną nauką.
* **Czytanie to przyjemność, a nie obowiązek!** Wybierając książkę przeczytajcie kilka stron lub rozdział. Jeśli się wam nie spodoba, poszukajcie następnej.

**Agnieszka Gąstoł  
psychoterapeuta, psycholog  
pedagog specjalny**

[**http://czasdzieci.pl**](http://czasdzieci.pl/)

**Moje dziecko nie chce czytać!**

**Jeden z najczęstszych problemów, przed jakimi stają rodzice dzieci we wczesnym okresie edukacji szkolnej, nosi tytuł: „Moje dziecko nie chce czytać!”. Istnieje wiele czynników będących podstawą takiego stanu rzeczy: od problemów natury fizjologicznej po zwykły brak zainteresowania. Jak rodzic może sobie poradzić w dobie kolorowych, zewsząd otaczających nas obrazów z pokonaniem „niechęci” dziecka do literatury?** Jednym z ważniejszych czynników, jakie musimy wziąć pod uwagę, jest fakt, że dziecko szybko się nudzi i potrzebuje bodźców, które je pobudzą intelektualnie i emocjonalnie. Takim bodźcem jest np. obraz, dlatego kupując książkę, próbujmy sami przyjrzeć się konwencji, w jakiej jest przedstawiona ilustracja. Często zawarty w obrazie  surrealizm lub groteska będą przemawiać do uczuć dziecka i kształtować poczucie dobra i zła lepiej niż dokładnie odwzorowane i barwne postacie.

To właśnie niedopowiedziane zdanie, a czasem uboga forma ilustracji dostarczają dziecku więcej impulsów, które pobudzają jego twórczą wyobraźnię. Kto z nas nie pamięta postaci Włóczykija narysowanego czarną kredką na białym tle w otoczeniu rodziny Muminków? Czy to niedopowiedzenie, to „zawierzenie” ilustracji nie stało się fundamentem wspólnej, jakże udanej podróży czytelnika i bohaterów? Następny przykład: kultowa postać Małego Księcia pozostała na zawsze w naszej pamięci mimo upływu wielu lat. Jak to się stało? Jako odpowiedź warto przywołać tu inne ilustracje z tej książki, np. kapelusz, który nie jest kapeluszem, lub miejsce, w którym pojawił się i zniknął Mały Książę. Takie swobodne wyjście ze schematycznego myślenia, przejście od przekazu słownego do symbolu uruchamia wyobraźnię. Wywołuje wzruszenie i tym samym buduje relacje społeczne, jak również kształtuje wrażliwość na sztukę. Książki dla dzieci zawierające ilustracje mają cudowną moc odkrywania światów: tego realnego i tego fikcyjnego.

Walorem rysunku jest nie tylko to, że dostarcza dodatkowych informacji, ale że ma również wpływ na kształtowanie się tak cennej dzisiaj wrażliwości. To właśnie ilustracja pomaga wyróżnić emocje, które przeżywa bohater, i tym samym swoją zawartością oraz użytymi kolorami umożliwia ocenę sytuacji. Ta intuicyjna rola ilustracji pomaga wartościować konkretne wydarzenia. Wystarczy przypomnieć sobie ilustracje do bajki „Dziewczynka z zapałkami” Hansa Christiana Andersena wykonane przez Jana Marcina Szancera. Budzą one nasze własne uczucia troski, smutek, ale i sprzeciw wobec ogromnej ludzkiej obojętności na losy marznącej na ulicy małej, ubogiej dziewczynki.

Wiemy z własnego doświadczenia, jak ważną rolę w naszym życiu odegrały książki z dzieciństwa, ale co zrobić, aby własne dziecko zachęcić do czytania książek?

Uniwersalnym rozwiązaniem w czasach technologii informacyjno-komunikacyjnej może być książka oparta na równowadze słowa i obrazu.

Taką książką zainteresuje się dziecko zaczynające podróż po świecie literatury, przyzwyczajone do percepcji „migających obrazków”. Zaproszeniem do przygody z książką i ilustracją może się stać klasyczny komiks „120 przygód Koziołka Matołka” Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza. Znakomitym rozwiązaniem będą książki z ilustracjami Józefa Wilkonia. W tych ilustracjach dziecko będzie mogło przekonać się, z jaką łatwością plama tuszu i kropla wody łączą się w proste kontury bajkowych postaci. W zestawieniu ze zjawiskowo kolorowymi ilustracjami te obrazki wydawać się mogą bardzo ubogie. Warto jednak pamiętać, że czasami mniej znaczy więcej. To rodzic powinien zdecydować, czy zależy mu na wyrabianiu u dziecka poczucia estetyki i wrażliwości na piękno, czy też pozwala na zagoszczenie w życiu dziecka „bylejakości” i zgadza się na promowanie tzw. bazarowej tandety.

**Jak zachęcać dzieci do czytania książek?**

Rodzice, obserwując przeżycia dziecka związane z książką, powinni zachęcić je, aby samo zaczęło wyrażać swoje uczucia związane z lekturą w postaci rysunków. I tu pojawia się nowa rola książki i towarzyszącej jej ilustracji. Warto iść tym tropem i przy wspólnym czytaniu książek zostawić „furtkę” dla rysunku dziecka, które „zaczytane” uruchomi kreatywne myślenie i za pomocą różnorodnych technik plastycznych bądź zwykłego ołówka pozwoli nam, dorosłym, zobaczyć „nieznane” krainy swej dziecięcej wyobraźni.

Ta strategia podejścia do książek i tworzenia do nich ilustracji może służyć również jako rodzaj terapii np. w przezwyciężaniu lęków dziecka. Warto pamiętać, że oswajanie przez dziecko lęków bohatera, przeżywanie jego radości to również drogi budowania relacji z otaczającym światem. Dziecko zainspirowane lekturą może wyrazić w formie rysunku własną wizję świata, dokonać cennego podsumowania. Rodzice powinni docenić, że dziecko dzieli się odważnie tym, co w danej chwili przeżywa, o czym marzy. Rysując własne zakończenie czytanej historii, dziecko może opowiedzieć się po stronie dobra lub zła. To odczuwanie, poparte dużym zaangażowaniem w losy bohaterów, może budować nie tylko kreatywność, ale przede wszystkim uczyć postrzegania świata.

My, dorośli, powinniśmy zrobić wszystko, aby zachęcić dzieci do czytania książek. Zapewnić im poczucie, że nie tylko obdarzamy je kolejnym prezentem, ale przede wszystkim dajemy im klucz do krainy wyobraźni. Podarujmy dzieciom zaufanie we własne możliwości – będzie ono budować potencjał twórczy dziecka i zachęcać je do działań pełnych empatii. Dziecko w swej autoekspresji może wykształcić coś bezcennego dla rozwoju własnej osobowości, a mianowicie samodzielne myślenie i autorefleksję. To pierwsza szkoła świadomego dialogu młodego człowieka ze światem społecznych zasad. Książki ilustrowane przez dzieci to być może książki niedalekiej przyszłości. Tylko od nas, dorosłych, zależy, czy ta szkoła dialogu z książką stanie się kolejnym zajęciem, czy też środkiem do celu, jakim jest harmonijny rozwój dziecka.

*Autor tekstu:***Aleksandra Rembielińska – Ekspert Zielonej Sowy**

[**http://czasdzieci.pl**](http://czasdzieci.pl/)

**5 NAJWAŻNIEJSZYCH KORZYŚCI Z CZYTANIA**

**Specjaliści zajmujący się rozwojem dziecka w sposób szczególny podkreślają wpływ czytania na aktywizację pięciu obszarów kompetencyjnych: komunikacji, odpoczynku, inteligencji emocjonalnej, koncentracji i emocji.**

W dzisiejszym świecie książka nie jest dla naszych dzieci ani jedynym źródłem informacji, ani głównym źródłem rozrywki. Dlaczego zatem wciąż sięgają po książki? Dlaczego nam, rodzicom, powinno zależeć, aby to robiły?  
  
**Komunikacja**  
Czytanie poszerza doświadczenia językowe dziecka, rozwija słownictwo, uczy wyrażać myśli i rozumieć sposoby mówienia innych ludzi. Im bogatszy język, tym sprawniejsze wyrażanie własnego zdania, lepsza umiejętność werbalizowania uczuć

i potrzeb. Przeczytane w książkach historie uczą dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych, odnajdywania zależności i wyciągania własnych wniosków. Jednym słowem, czytanie kształtuje umiejętność samodzielnego myślenia i formułowania myśli – kompetencje niezbędne do właściwego funkcjonowania społecznego.  
  
**Odpoczynek**   
Są dzieci, które mają spore trudności ze zrelaksowaniem się, wyciszeniem

i odpoczynkiem od nadmiaru stymulacji i wrażeń. Bywają przez to nadmiernie pobudzone i chaotyczne w działaniu. Czytanie książek to jeden z najlepszych sposobów relaksu. Podróż w świat wyobraźni daje wytchnienie i tak potrzebną współczesnym dzieciom ciszę, zwłaszcza po zbyt długim oglądaniu telewizji czy graniu na komputerze.  
  
**Inteligencja emocjonalna**  
Samodzielne czytanie wymaga od dziecka podjęcia wysiłku oraz wytrwania w nim dla osiągnięcia celu (przeczytania książki do końca). Wyrabia w dziecku cierpliwość i umiejętność oczekiwania na nagrodę odroczoną w czasie. Nagrodę tym większą, że osiągniętą wyłącznie własną pracą. Realizowanie przez dzieci zadań z tzw. odroczonym efektem wpływa pozytywnie na rozwój ich inteligencji emocjonalnej, niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania psychicznego. Nauka samodzielnego czytania jest częścią mądrego wychowania, polegającego między innymi na stworzeniu klimatu, w którym nie wszystko musi być szybko, natychmiast. Kształtuje postawę cierpliwości, skupienia i refleksji nad tym, co się robi.  
  
**Koncentracja**   
Brak koncentracji u dzieci jest naturalnym zjawiskiem na jednym z etapów rozwoju. Obecnie jednak psychologowie dziecięcy, wychowawcy, a także rodzice napotykają coraz większe trudności w pracy z dzieckiem nad umiejętnością skupiania uwagi. Wynika to z rosnącej liczby bodźców, jaka otacza nas w codziennym życiu. Dzieci bywają niespokojne i nadmiernie pobudzone. Nieumiejętność skupienia się na rzeczach istotnych sprawia, że stają się niepewne siebie i trudno znoszą porażki.  
Ćwiczenie koncentracji uwagi to bardzo trudne zadanie, ale niezbędne do prawidłowego rozwoju intelektualnego. Rodzice i bliscy dorośli powinni wspierać dzieci we wszystkich aktywnościach, które pomagają wydłużać czas koncentracji, szczególnie na tych zadaniach, które wymagają niepodzielności uwagi. Jedną z takich aktywności jest właśnie nauka czytania.  
  
**Emocje**  
Treść książki często staje się pretekstem do rozmowy z rodzicami czy rówieśnikami na ważne dla dziecka tematy. Czytanie odpowiednich książek jest polecane jako forma leczenia psychoterapeutycznego dzieci nieśmiałych, nadmiernie agresywnych, z szeroko pojętymi trudnościami w rozwoju emocjonalno-społecznym. Książka może pomóc zarówno w poznaniu sytuacji, z którymi dziecko się nie zetknęło, jak też posłużyć za temat rozmowy o trudnych emocjach, których samo doświadcza. Czytanie uczy empatii i wrażliwości.  
  
Wspierajmy, cieszmy się z postępów, czytajmy!  
  
Nie ma wątpliwości, że czytanie jest niezbędne dla rozwoju naszych dzieci. Na szczęście stanowi jedną z niewielu konieczności życiowych, która jest zarazem przyjemna. Sprzyja harmonijnemu rozwojowi intelektualnemu i emocjonalnemu oraz, co najważniejsze dla samego czytelnika, przynosi mnóstwo frajdy!  
  
Jako rodzice kibicujmy naszym dzieciom w tej nauce. Zamiast sprowadzać czytanie do kolejnej metody stymulującej rozwój dziecka, spróbujmy traktować je jak wartościową zabawę lub rozrywkę, którą przecież w gruncie rzeczy jest.  
  
Nauczmy się uznawać za sukces każdą sytuację, w której nasze dziecko samo sięga po książkę: ogląda okładkę, ilustracje, czyta pierwsze słowa, a potem zdania. Propagujmy takie zachowania, okazując zainteresowanie, rozmawiając z dzieckiem

o tym, co właśnie obejrzało i przeczytało.  
  
Pamiętajmy też, aby nigdy nie traktować czytania jak kary! Z praktyki zawodowej wiem, że niektórym rodzicom zdarza się, w odpowiedzi na złe zachowanie dziecka, stosować wariant kary „nie ma telewizji – będziesz czytać!”. Kto polubi coś, co musi robić za karę?  
  
Kupując dzieciom zabawki edukacyjne i zapisując je na zajęcia mające rozwijać ich zainteresowania, czasem chyba zapominamy, że czytanie książek także zaspokaja wiele dziecięcych potrzeb, a nam rodzicom ułatwia życie. Umożliwienie dziecku kontaktu  
z książką nie wymaga przymusu ani nacisku, pozbawione jest trudności organizacyjno-logistycznych, a dzięki niewielkim nakładom finansowym (chwała bibliotekom) książka znajduje się wprost na wyciągnięcie ręki.

Czytanie książek nie jest lekarstwem na wszystkie trudności naszych dzieci w nauce, ale niewątpliwie jest jednym z najlepszych sposobów na ich uniknięcie. Powtórzę jednak raz jeszcze: czytanie to także świetna zabawa!  
  
**Iwona Chądrzyńska** - psycholog dziecięcy, terapeuta pedagogiczny, kinezjolog edukacyjny, od ponad 10 lat pomagająca dzieciom, rodzicom i nauczycielom

[**http://www.egodziecka.pl**](http://www.egodziecka.pl/)